

Poczem psalterzyści rozpoczynali śpiewanie psalterza Dawidowego i śpiewali go bez przerwy w dniach powszednich do godziny 2., zaś w niedzielę do godziny 1. po południu.

Co niedzielę jeden z wikaryuszy w myśl fundacyi ks. Kaspra Branwickiego uczył całą godzinę lud katechizmu, począwszy od godziny 1. po południu, nie z ambony, lecz w środku kościoła, stojąc między ludem i we formie łagodnej, przyjacielskiej rozmowy wykładając artykuły wiary św., dziesięć przykazań Bożych i t. d.

O godzinie 2. po południu odmawiali mansyonarze nieszpory i kompletę godzinę o Matce Boskiej.

O godzinie 3. po południu każdego dnia chór księży wikarych śpiewał nieszpory, na święto lub dzień przypadające, a celebrowane przez kanonika rezydującego przy assyście dwóch księży wikarych, poczem na kompletoryum zakończano codzienne nabożeństwo w kolegiacie.

Ponadto jeden z psalterzystów, począwszy od kompletoryum, w czasie od święta Podwyższenia Św. Krzyża, do godziny 8. wieczorem, zaś w czasie od święta Znalezienia Św. Krzyża, do godziny 9. wieczorem odśpiewywał kolejno psalterz Dawidowy.

Rezydujący kanonik czuwał nad tem, aby odprawiano nabożeństwo ściśle według powyższego przepisu i o każdej niedokładności lub opieszałości donosił pisemnie prepozytowi.

Za wszelkie uchybienia w tym kierunku ustanowił ks. biskup Szaniawski całą taryfę kar pieniężnych, którą jako nader szczegółową pomijamy, unikając zbytniej rozwlekłości, a dodamy tylko, że w każdym z trzech kolegiów niższego duchowieństwa była skarbona, do której te kary składano na fundusz naprawy domu odnośnego kolegium, po ściągnięciu ich od winnych.

W razie bezskuteczności kary pieniężnej, stosowano przeciw winnym, w razie ponowienia się wykroczenia, karę przymknięcia, nagany i suspenzyi, a wreszcie destytucyi z urzędu duchownego.<sup>1)</sup>

Jak widzimy z powyższego, wypełniała służba Boża niższemu duchowieństwu naszej kolegiaty prawie dzień cały, zostawiając mu tylko tyle wolnego czasu, ile go potrzeba było na posiłek i spoczynek, a i temi wolnemi chwilami, jak zaraz zobaczymy, rozporządził ks. biskup Szaniawski tak, jak tego wymagały interes i dobro kościoła.

### **37. Regulamin codziennego życia niższego kleru kolegiaty tarnowskiej.**

Chcąc utrzymać ducha karności i pobożności w kolegiach wikaryuszy, mansyonarzy i psalterzystów naszej kolegiaty i pragnąc umysły ich odwrócić

---

<sup>1)</sup> Acta venerab. Capit. Minor. ab a. 1731—1784. str. 27 31.

od spraw doczesnych ku Bogu, wydał tenże sam ks. biskup Szaniawski dla pomienionych kolegiów regulamin codziennego życia i postępowania.

Pomienione kolegia były obowiązane starać się, aby zawsze miały przepisaną liczbę członków; wszelki ubytek musiał być uzupełniony w 14 dniach instalacją nowego członka.

Kolegia te, każde osobno, musiały mieć wspólny wikt, przed jedzeniem i po jedzeniu odmawiać modlitwy, zaś przy stole czytać na głos książkę treści teologicznej.

Były one obowiązane troszczyć się o naprawę swych rezydencji, gdzie każdy miał swe osobne mieszkanie i obowiązany był zachowywać się spokojnie. Niewiastom do tych rezydencji dostęp był zabroniony.

Członkom pomienionych kolegiów nie było wolno rozchodzić się po mieście, a że drzwi zamykano zaraz z wieczora, więc każdy przed godziną 9. wieczorem musiał być u siebie; spóźniający się po za tę godzinę bez ważnej przyczyny płacił 6 groszy kary, zaś nieśpiący u siebie w domu przez całą noc podlegał karze karceru, którą to karę orzekał prepozyt.

Wspólne napitki, ekscesy i sprzeczki były zakazane; wydalenie się z Tarnowa bez ważnego powodu i zezwolenia kanonika rezydującego, tudzież samowolne przedłużanie otrzymanego urlopu karano karcerem lub suspenzą.

W każdy poniedziałek schodziły się wszystkie trzy kolegia razem i od 1. do 2. godziny po południu i pod kierunkiem jednego z księży, bardziej uzdolnionego, ćwiczyły się w śpiewie choralnym; nieprzybywający na to ćwiczenie płacił trzy grosze kary.

We środę o tym samym czasie odprawiały kolegia, w mowie będące, rekolekcyje duchowne pod kierunkiem kapłana, wyznaczonego do tej czynności przez prepozyta; nieobecnych karano 3 groszami.

Członkowie kolegiów, w mowie będących, byli obowiązani odprawiać codziennie medytacye przez pół godziny rano, wieczorem zaś robić rachunek sumienia i litanie loretańską odmawiać.

Wszystkie te kolegia były obowiązane zachowywać wzajemną miłość braterską, objawiającą się w chętnem wyręczaniu współbraci w spełnianiu obowiązków, skoro słuszną przyczyną będą przeszkodzeni.<sup>1)</sup>

### **38. Opłaty za spełnianie czynności kościelnych, w kolegiacie tarnowskiej pobierane (Jura stolae).**

W dniu 5. stycznia 1737. r. wydał ks. Michał Wodzicki, kanonik i wikaryusz generalny krakowski, dla wszystkich urzędów parafialnych dyecezyi

---

<sup>1)</sup> Acta venerab. Capituli Minoris. ab a. 1731—1784. str. 27—37.



krakowskiej, a więc i dla kolegiaty tarnowskiej, rozporządzenie, wedle którego opłaty za czynności kościelne, w interesie poszczególnych osób podejmowane, miały być pobierane, a mianowicie:

- a) Za udzielanie chrztu, błogosławieństwo przy wywodzie, przy ślubie i za inne pobłogosławienia można było pobierać tylko dobrowolnie składane ofiary.
- b) Za śluby osób szlacheckich, mieszczańskich i ostatnich wedle ich stanu, po 2 imperyały lub po 1 imperyale, a od biedniejszych i prostaczków nie więcej nad 2 Złp.
- c) Od każdej zapowiedzi z osobna po 6 groszy.
- d) Od pogrzebu, jeżeli się wychodzi tylko przed kościół, 10 groszy; jeżeli się zmarłego z domu wyprowadza, 20 groszy; za nabożeństwo żałobne z trzema wigiliami i pochwałami (laudibus), dla każdego śpiewającego kapłana po 1 Złp., zaś za 1 wigilię cum Laudibus po 15 groszy; za mszę śpiewaną 3 Złp., a asystującym w dalmatykach po 15 groszy; za kondukt pogrzebowy i „Salve Regina“ 1 Złp., między księży, udział w tem biorących, mający się rozdzielić.
- e) Za miejsce pod trumnę w grobach kościelnych 10 Złp., za grób na cmentarzu kościelnym 2 Złp.
- f) Za każdorazowe dzwonienie, ma być pobierana opłata, ustalona miejscowym zwyczajem ze względu na liczbę dzwonów; połowa tej opłaty ma być obracaną na potrzeby kościoła.

Od prawdziwie biednych nie pobierano żadnej opłaty ani za śluby, ani też za pogrzeby.<sup>1)</sup>

Rozporządzenie to ogłoszono w mieście Tarnowie i do akt miejskich zapisano.

Nadto pobierano na potrzeby kościoła: od sukna na marach 6 groszy; od każdej świecy, palącej się w czasie śpiewania wigilii i mszy św., po 12 groszy; od każdej świecy, palącej się w czasie śpiewania jednej wigilii, po 9 groszy.

### 39. Altarya Bł. Jana Kantego.

Jeszcze w roku 1723 Stanisław Świerczyński, rada miejski tarnowski, zapisał 266 Złp.<sup>2)</sup>, a Stanisław Masiowicz, mieszczanin tarnowski, 200 Złp.<sup>3)</sup> na budowę ołtarza Bł. Jana Kantego w tarnowskiej kolegiacie.

---

<sup>1)</sup> Akta burmistrz. radzieckie tarnowskie z r. 1737 str. 113. i 114. <sup>2)</sup> Akta wójtowsko ławnicze tarnowskie.

Ołtarz ten musiano rzeczywiście wybudować, skoro Jan Kanty Wosiński, prepozyt, infułat i oflicyał tarnowski, między r. 1749, a r. 1752 przy ołtarzu tym ufundował altaryę Bł. Jana Kantego i kollaturę onejże przyznał prepozytom tarnowskim<sup>1)</sup>. Na uposażenie altarysty przeznaczył fundator sumę 2000 Złp., wkładając nań obowiązek, aby za dochód, od tej sumy pobierany, odprawiał za duszę fundatora i jego rodziców co miesiąc dwie msze św.<sup>2)</sup> O ile można było zbadać, suma 2000 Złp., na uposażenie tej altaryi przeznaczona, była zabezpieczoną na dobrach Bobrowniki.<sup>3)</sup>

Jak zaraz poniżej zobaczymy, musiała kapituła tarnowska stawać w obronie samoistnego bytu tej fundacyi, zagrożonego samowolnem rozporządzeniem fundatora innej fundacyi bez wiedzy i zezwolenia kapituły wzmiankowanej.

#### **40. Kanonik, rektor kolonii akademickiej w Tarnowie, (tytułu Bł. Jana Kantego), fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza i inne fundacye tego prałata scholastyka.**

Pisząc dzieje kościoła tarnowskiego, dawniej kolegiackiego, żadną miarą nie można przemilczeć stosunku jego do szkoły tarnowskiej i to stosunku nader ścisłego.

W dawnych wiekach nie troszczono się wcale o oświatę, kościół więc, jako czuła matka, wziął tę troskę na siebie i jego to staraniom zawdzięczać należy powstanie u nas szkół parafialnych i kolegiackich.

Przechodzi to ramy naszego opowiadania, dlatego też nie będziemy kreślić dziejów szkolnictwa w Polsce, a w szczególności u nas w Tarnowie, lecz dla zaokrąglenia historii naszego kościoła koniecznem jest powiedzieć, iż i szkoła tarnowska temuż kościołowi byt swój zawdzięcza.

Szkoła ta, pierwotnie parafialna, później kolegiacka, kształciła tylko chłopców do celów kościelnych, do służby w kościele. Uczono w niej bowiem, jak i gdzieindziej, łaciny, tego naówczas jedynie uczonych języka, śpiewu kościelnego i nieco rachunków. Było to kształcenie jednostronne wprawdzie i w szczyptach podawane rozmiarach, lecz bądź co bądź przyczyniać się musiało do podniesienia poziomu umysłowego u młodzieży.

Szkoła tarnowska, jak każde dzieło rąk ludzkich, ciężkie przechodziła początki, szczególnie dla braku siły nauczycielskiej i nader lichego umieszczenia. Szkoła ta bowiem mieściła się w budynku drewnianym, stojącym w kącie cmentarza po za kościołem kolegiackim.

---

<sup>1)</sup> Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. z r. 1773. str. 206. <sup>2)</sup> Gimnasium Tarnov. erigitur A. D. 1760 ex act. episc. crac. vol. 102. fol. 241. <sup>3)</sup> Acta capit. eccl. colleg. Tarnov. T. II. z r. 1753.



Stan szkoły tej zmienił się jednak stanowczo na lepsze pod opieką Marcina Łyczki. Prepozyt ten, cieszący się zasłużonymi wpływami tak na dworze hr. Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor. jak i w mieście Tarnowie, wyrobił dla bakałarza tarnowskiej szkoły u pierwszego dziesięcinę snopkową z pól folwarcznych wsi Borowiec i Nagoszyna w r. 1559<sup>1)</sup>, od drugiego zaś uzyskał w r. 1555 stałą dotację z ratusza dla tegoż bakałarza w rocznej kwocie 4 grzywien<sup>2)</sup>. Z tytułu pierwszej daniny musiał jednak pomieniony bakałarz utrzymywać nauczyciela śpiewu, z tytułu drugiej, obok obowiązków nauczycielskich, pełnić także obowiązki notaryusza t. j. pisarza miejskiego.

Nadto wybudował ks. Marcin Łyczko w miejsce lichego budynku murowany dom piętrowy na pomieszczenie szkoły omawianej i dla tych zasług uważają go powszechnie za fundatora szkoły tarnowskiej, lubo ona dwieście lat przed nim istniała.

Budynek szkolny, przez ks. Marcina Łyczkę zbudowany, to południowa część budynków szkolnych przy katedrze, Nr. konskr. 9. oznaczona i sięgająca aż do drzwi naprzeciw wieży katedralnej.

Ks. Marcin Łyczko, podobnie jak i inni duchowni naszej kollegiaty, nie przepomniął w rozporządzeniu ostatniej swej woli o szkole tarnowskiej, o czem będzie mowa w jednym z następnych rozdziałów.

Jak już wiemy, otrzymała szkoła tarnowska specjalnego, urzędowego obrońcę swych interesów w osobie prałatów scholastyków tarnowskich i właśnie jednemu z nich, a mianowicie ks. Wojciechowi Kaszewiczowi zawdzięcza ona dalszy pomysłny, ba nawet świetny swój rozwój.

Pomieniony scholastyk tarnowski, dziekan bobowski, pleban szynwałdzki i jodłowski, prepozyt i officyał biecki, zmarły w Krakowie dnia 9. marca 1753. r., testamentem, zaczętym dnia 21. grudnia 1752. r., a skończonym dnia 2. marca 1753. r.,<sup>3)</sup> postanowił w kollegiacie tarnowskiej ufundować nową (ośmnastą) kanonię rektorską i ołtarz Bł. Jana Kantego, a zarazem szkołę tarnowską przekształcić na kolonię akademicką i przeznaczył na ten cel 20000 Złp. i 5000 Złp., taką co do sum tych czyniąc dyspozycję:

Sumę 20000 Złp. kazał fundator umieścić na pewnych dobrach na 7, a co najniżej na 5% od sta tak, aby co najmniej 1000 Złp. rocznego przynosiła dochodu, a ponieważ rozchodziło mu się przedewszystkiem o ufundowanie w jego rodzinnem mieście Tarnowie szkoły wyższego typu t. zw. kolonii akademickiej, postanowił przeto, aby kanonik prebendarz tytułu Bł. Jana Kantego był zarazem rektorem tejże kolonii akademickiej i uczył młodzież retoryki, za co przeznaczył dla niego 600 Złp. rocznie, zobowią-

---

<sup>1)</sup> Archiwum miasta Tarnowa N. 32. <sup>2)</sup> Acta obligationum Magistratus Tarnoviensis.

<sup>3)</sup> Ks. Kozicki: Gimnas. Tarnov. erigitur A. D. 1760. ex act. episc. crac. vol. 102. fol. 241.

zując go zarazem do odprawiania co tydzień za spokój duszy fundatora trzech mszy św., a mianowicie jednej we wtorki z wystawieniem relikwii Bł. Jana Kantego, na której to mszy św. studenci mieli śpiewać hymn „Inclytum Regni“, drugiej we środy przy tym samym ołtarzu Bł. Jana Kantego, trzeciej wreszcie w piątki przy ołtarzu Pana Jezusa Miłosiernego, zaraz po prymaryi, z wystawieniem drzewa św. Krzyża, podczas której to mszy św. kapela zwykła grywać „passyę“ za wynagrodzeniem, a ludzie przywykli iść do ucałowania „Drzewa Żywota“.

Dla professora poetyki przeznaczył fundator 300 Złp. rocznie, a dla professora gramatyki, ponieważ z dawna miał już zapewnione uposażenie (wzmiankowaną wyżej dziesięcinę i 4 grzwny), przyznał dodatek w rocznej kwocie 60 Złp. Resztę z powyższego dochodu, wynoszącą 40 Złp., kazał oddawać prokuratorowi kolegiaty na świece i wino do trzech mszy św. fundacyjnych, wyżej wzmiankowanych.

Na budowę ołtarza nowego Bł. Jana Kantego, suto złożonego, przeznaczył ks. Wojciech Kaszewicz 4000 Złp., zaś na srebrną sukienkę do tego ołtarza 1000 Złp., które to sumy należały się fundatorowi z mesznego jodłowskiego „ex anno gratiae“.

Nadto pozostawił on sumę 4000 Złp., którą mu była dłużna synagoga żydowska tarnowska z obowiązkiem płacenia od niej odsetek w rocznej sumie 280 Złp. i przeznaczył ją ks. kanonikowi rektorowi kolonii akademickiej w Tarnowie na utrzymanie dwóch biednych studentów, uczących się retoryki w tejże kolonii akademickiej, a to corocznie 200 Złp., pozostałe zaś 80 Złp. kazał dawać kapeli kolegiackiej za granie „passyi“ na wzmiankowanej wotywie z wystawieniem „Drzewa Żywota“ i na wotywie w święto Bł. Jana Kantego.

Zarazem rozważywszy, że suma 200 Złp. wobec ciężkich czasów nie wystarczyłaby na wyżywienie i okrycie owych dwóch studentów, zapisał na ten cel jeszcze swój folwarczek w Tarnowie, od Burku ku kościółkowi Św. Trójcy po nad rzeką Wontokiem się ciągnący (na prawym brzegu, tak zwane dziś „pole Bł. Jana Kantego“) tak, „aby ks. kanonik rektor legumin i jarzyn dla siebie i dla tych dwóch studentów nie kupował“. Pozostawił też fundator sumę 1000 Złp. i kazał ją na czystych dobrach zabezpieczyć na odsetki, mające się obracać na sprawienie ubrania dla studentów w mo-  
wie będących

Pozostawił wreszcie ks. Wojciech Kaszewicz potrzebny fundusz na pokrycie miedzią dachu nad wieżą i nad wielkim chórem (główną nawą) tarnowskiej kolegiaty i na naprawę budynków szkolnych w Tarnowie, prosząc kapitułę większą tutejszej kolegiaty, aby kamienicę swą, przeznaczoną dla kanoników rezydujących, ustąpiła na mieszkanie ks. kanonikowi rekto-



rowi, za co ze swej masy spadkowej poleci wydać tejże kapitule 500 Złp. na budowę potrzebnego jej budynku gospodarczego.

Za powyższe zapisy włożył fundator obowiązek na studentów i profesorów kolonii akademickiej, aby codziennie przed nauką odśpiewywali litanię loretańską z antyfoną „Pod Twoją Obronę“ za duszę fundatora, a wychodząc ze szkoły wieczorem, psalm „De Profundis“ i „Wieczne odpoczywanie“ przed drzwiami kościelnymi, zaś w dniach świąt uroczystych i niedziele małe oficyum o Niepokalanem Poczęciu odśpiewywali w szkole donośnym głosem.

Wyżej wzmiankowany dom, który fundator na mieszkanie przeznaczał rektora, był pomansyonarskim (?) <sup>1)</sup>, więc fundator na spłacenie ich pretensyi z dworku klaszorskiego polecił egzekutorom ostatniej swej woli, wypłacić im sumę 600 Złp, aby dworku tego mogła kapituła użyć na pomieszczenie kanonika rezydenta.

Skoro wykonawcy testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza w dniu 12. listopada 1753 zabezpieczyli sumę 20000 Złp. na dobrach Stanisława z Łętowa Łętowskiego Koszycach, Koszyczkach i Ostrebowskiej Woli na 5% od sta, zaś sumę 1000 Złp. umieścili w dniu 17. kwietnia 1758. r. na dobrach Felicyana Bieleckiego Konarach na 7% od sta, wówczas kapituła tarnowska zgodziła się (?) uchwałą z dnia 27. kwietnia 1758. r. na utworzenie w kolegiacie naszej kanonii Bł. Jana Kantego, a Kajetan Sołtyk, biskup krakowski, dokumentem, w Kielcach dnia 17. marca 1760. r. wydanym, zatwierdził testament ś. p. Wojciecha Kaszewicza, poczyniwszy w nim niektóre, poniżej wyszczególnione zmiany.

Ustanawiając w kolegiacie infułackiej w Tarnowie kanonię prebendarską Bł. Jana Kantego, której kanonik miał być zarazem rektorem tarnowskiej kolonii akademickiej, postanowił pomieniony ks. biskup, iż kanonika tego z grona profesorów prezentować miał rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, iż kanonik ten, prócz obowiązków kościelnych, miał jeszcze w kolonii akademickiej uczyć prawa lub filozofii lub też teologii w miarę uzdolnienia i chęci studentów, nadto odprawiać dwie msze św. co tydzień za duszę fundatora, jedną we środy przed ołtarzem Miłosiernego Pana Jezusa, drugą zaś w piątki przy ołtarzu Bł. Jana Kantego z wystawieniem Drzewa Żywota. W czasie tej mszy św. mieli studenci śpiewać hymn „Inclitum Regni“. Zobowiązał również pomieniony ks. biskup młodzież kolonii akademickiej

---

<sup>1)</sup> Kamieniczka „Mikołajowska“ nie była nigdy mieszkaniem mansyonarzy, więc postanowienie ks. Kaszewicza w ten sposób rozumieć należy, iż kanonicy rezydenci, ustępując z kamieniczki wzmiankowanej, mieli mieć pomieszczenie w dworku „Klaszorskim“, do którego pewne prawa mieli mansyonarze i za ustąpienie tych praw na rzecz kanoników rezydentów, mieli mansyonarze otrzymać 600 Złp.

do odmawiania w szkole przed mszą św. małego officyum o Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi, zaś każdego dnia przed nauką: litanii loretańskiej z antyfoną „Pod Twoją Obronę“ i z kollektami „Dozwól nam Twym sługom“ i „Twej Najświętszej Rodzicielki wielbiciele“.

Przeznaczył wreszcie na mieszkanie ks. kanonika rektora kamienicę, na północ kolonii stojącą; postanowił, iż professor poetyki z pomiędzy doktorów filozofii ma być wybieranym i pobierać ma rocznie 300 Złp., za co miał on, prócz obowiązków szkolnych, w piątek w czasie mszy św. po odśpiewaniu przez uczniów hymnu „Inclitum Regni“ odmawiać kollektę o Bł. Janie Kantym. Zobowiązał profesora gramatyki, aby za przyznane mu z omawianej fundacyi 60 Złp. rocznie odmawiał codziennie kollektę „Fidelium Deus“, a to po odśpiewaniu przez uczniów przed nauką psalnu „De profundis“. Z pozostałych 40 Złp., przeznaczył ks. biskup 20 Złp. na wino i świece do dwu mszy św. fundacyjnych, a resztę 20 Złp. na uroczystość szkolną w święto Bł. Jana Kantego.

Tak się przedstawia owa sławna fundacya ks. Wojciecha Kaszewicza w zwierciadle zacytowanego źródła. Uważnego czytelnika musi jednak zastanowić ta za zbytnia dowolność fundatora w rozporządzaniu się kamienicami, otaczającemi od strony zachodniej i północnej kościół kolegiacki w Tarnowie, aby znaleźć w nich pomieszczenie dla kolonii akademickiej wraz z jej rektorem i professorami, bo przecież te kamienice były czyjąś własnością, a z całego aktu fundacyjnego nie widać wcale, aby fundator był się poprzód wystarał o zezwolenie na to u właścicieli rzeczonych kamienic. Zezwolenie to miała dodatkowo udzielić, jak nas poucza owe źródło, kapituła tarnowska, zgadzając się uchwałą z dnia 27. kwietnia 1758. r. na utworzenie omawianej kanonii.

Sprawa ta, wobec nienależytego przygotowania jej przez fundatora i załatwienia jej bez poprzedniego porozumienia z kapitułą tarnowską, stała się powodem długoletnich zawikłań i sporów, zwłaszcza że i kapituła tarnowska dłuższy czas nie wiedziała, kto jest rzeczywistym właścicielem kamienicy „Mikołajowska“ zwanej i samowolnie przez wykonawców testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza na mieszkanie kanonika rektora kolonii akademickiej zabranej, a z treścią aktu erekcyjnego omawianej kanonii rektorskiej miała sposobność zapoznać się po raz pierwszy na kapitule generalnej dopiero w dniu 11. września 1769. r.<sup>1)</sup>

Również samowolnie, a nawet bezprawnie, idąc poza postanowienia aktu erekcyjnego, zawładnęli wykonawcy testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza kamienicą, zwaną przedtem „infirmarią“, a później „schola-

---

<sup>1)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 179.



steryą“, która stała między szkołą, a kamienicą „Mikołajowską“ i była rezydencją scholastyka kolegiaty, a to w tym celu, aby w niej pomieścić profesorów kolonii akademickiej, dla których przecież fundator obmyślił pomieszczenie w budynku szkolnym.

To samowolne gospodarowanie na cudzej grzędzie i ujawniające się w niem niejako lekceważenie kapituły tarnowskiej, musiało ją niepomiernie drażnić i było powodem, iż kapituła ta, przy tylu, jak widzieliśmy, fundacyach chętnie i zgodnie współdziałająca, wobec tej, tak ważnej i wspaniałej, fundacyi odporne zajęła stanowisko.

Sprawa fundacyi omawianej była aż piętnaście razy w czasie od r. 1753. aż do roku 1780. przedmiotem obrad kapitularnych i nie doczekała się ostatecznego swego załatwienia.

Pierwszą urzędową wiadomość o zapisaniu przez ks. Wojciecha Kaszewicza 20000 Złp. na ufundowanie w Tarnowie kolonii akademickiej otrzymała kapituła tarnowska w liście odręcznym ks. Andrzeja Załuskiego, biskupa krakowskiego, wzywającym ją do oświadczenia się pod względem zabezpieczenia sumy tej na stały roczny dochód. Kapituła, wiedząc, iż kolonie akademickie podlegają władzy Uniwersytetu krakowskiego, uchwałą z dnia 25. września 1753 oświadczyła się za umieszczeniem sumy tej na dobrach Stanisława Łętowskiego, podstołego krakowskiego, Koszycach i Koszyczkach, jeżeli na to zgodzi się Uniwersytet krakowski.<sup>1)</sup>

Następnie Antoni z Bełdowa Bełdowski, kanonik katedralny krakowski, wykonawca testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza, prosił kapitułę na kapitule w dniu 9. września 1754. r., aby zezwoliła na oddanie kamienicy „Mikołajowskiej“, zajmowanej przez kanoników rezydujących, na mieszkanie dla dyrektora kolonii akademickiej. Kapituła, uważając wówczas wikaryuszy tarnowskich za właścicieli tej kamienicy, nie stanowczego nie wyrzekła, lecz z uwagi, że kamienica ta należy do wikaryuszy z obowiązkiem odprawiania mszy za duszę Jana i Barbary Mikołajowskich, oddała sprawę do decyzji biskupa krakowskiego i przyrzekła, jeżeli tego będzie potrzeba, przesłać do niego prośbę o przychylne załatwienie onejże.<sup>2)</sup> Zaś na kapitule w dniu 9. września 1755. r. doradzała kapituła wykonawcom wzmiankowanego testamentu, aby co do kamienicy „Mikołajowskiej“ wprost z wikaryami się porozumieli i pretensye ich i prawa do kamienicy tej jakąś sumą zaspokoili za zezwoleniem biskupa krakowskiego.<sup>3)</sup>

Na kapitule w dniu 27. kwietnia 1758. r. Józef Niedźwiecki, scholastyk podówczas tarnowski, jako wykonawca testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza, poruszył znów sprawę omawianej fundacyi i na jego prośbę zgodziła

---

<sup>1)</sup> Acta capitul. eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 74. i 75., <sup>2)</sup> T. II. str. 79., <sup>3)</sup> T. II. str. 87.

się kapituła na utworzenie w kolegiacie tarnowskiej kanonii Bł. Jana Kantego.<sup>1)</sup>

Poczem na kapitularnem posiedzeniu w dniu 10. września 1759. r. postanowiła kapituła, iż wykonawcy testamentu mają na rzecz wikaryuszy, celem zaspokojenia ich pretensyi do kamienicy „Mikołajowskiej“, zapisać 1000 Złp. na dobrach czystych na stały roczny dochód, na co zgodziło się obecne na kapitule collegium wikaryuszy.

Postanowiła również kapituła, iż wykonawcy rzeczzonego testamentu ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza mają na rzecz mansyonarzy spłacić z „dworku Kłaskowskiego“, własnością tychże mansyonarzy będącego, sumę 600 Złp., sumę tę zapisać na ich rzecz na dobrach czystych na stały roczny dochód i „dworek Kłaskowski“ należycie wynaprawiać na mieszkanie dla kanoników rezydujących, za ustąpienie z kamienicy „Mikołajowskiej“. Na uchwałę tę zgodzili się mansyonarze.<sup>2)</sup>

Począwszy od chwili wejścia w życie fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza, sytuacja zmienia się do niepoznania, a pogarsza ją jeszcze ta okoliczność, iż w naszej kolegiacie zaistniała samoistna altarya Bł. Jana Kantego, fundowana, jak już wiemy, przez Jana Kantego Wosińskiego, prepozyta infułata tarnowskiego.

Prowizorowie kolonii akademickiej uważali altaryę tę, bacząc na tożsamość jej tytułu z tytułem kanonii rektorskiej, za należącą do tejże kanonii i chcieli sumą tej altaryi rozporządzać na cele szkolne kolonii akademickiej<sup>3)</sup>, kapituła zaś, sprzeciwiając się temu, broniła swych praw, jakie jej, a właściwie jej prepozytowi, do tej altaryi przysługiwały.

Jakoż zaraz na kapitule generalnej w dniu 9. września 1762. r. unieważniła kapituła wszystkie swe uchwały, w sprawie odstąpienia kamienicy „Mikołajowskiej“ na mieszkanie dla kanonika rektora kolonii akademickiej zapadłe, jako nielegalne, albowiem kamienica ta nie należy do wikaryuszy, lecz jest własnością kapituły tarnowskiej<sup>4)</sup>. Nadto z uwagi, iż wykonawcy testamentu ś. p. Wojciecha Kaszewicza rozporządzenia ostatniej jego woli co do „dworku Kłaskowskiego“ wcale nie wykonali, poleciła swemu sekretarzowi na kapitule z dnia 9. i 11. września 1769. r., aby w tej sprawie wystosował wezwanie do Antoniego Beldowskiego, kanonika krakowskiego, jako wykonawcy rzeczzonego testamentu i do Jakuba Marciszewskiego, kanonika katedralnego krakowskiego jako prowizora tarnowskiej kolonii akademickiej o dopełnienie obowiązku, w powyższym kierunku wedle fundatora na jego masie spadkowej ciążącego i poinformował ich o rzeczywistym stanie tej sprawy<sup>5)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 107., <sup>2)</sup> T. II. str. 115. i 116.

<sup>3)</sup> Dr. Leniek: Kronika ks. Chrościńskiego. <sup>4)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 147., <sup>5)</sup> T. II. str. 179.



Gdy mimo tego w czterech następnych latach stosunki, wyżej opisane, się nie poprawiły, postanowiła kapituła w dniu 9. września 1773. r. wysłać do ks. biskupa krakowskiego dwóch swych delegatów, kustosza i kanonika kaznodzieję, aby przedstawili mu imieniem kapituły, że kolonię akademicką i kanonię rektorską w Tarnowie ufundowano w sposób, nie bardzo z prawem zgodny i kapitule po wszystkie czasy uchybiający („minus legitime imo offensive V. Capitulo Tarnoviensi pro tempore et in perpetuum existenti“<sup>1)</sup>).

Deputaci bezzwłocznie i na własne koszta udali się do Krakowa, lecz ks. biskupa nie zastali. Przedłożyli więc całą sprawę audytorowi biskupiemu, a ten uznał zażalenie kapituły za uzasadnione i mniemał, że kolonię akademicką w Tarnowie trzeba rzeczywiście zreformować przy uwzględnieniu życzeń, przez kapitułę tę na piśmie wyrazić się mających. Gdy deputaci o rezultacie swego poselstwa kapitułę w dniu 17. października 1773. r. zawiadomili, przystąpiła ona na tej samej sessyi zaraz do uchwalenia tych punktów wytycznych, według których fundacya ks. Wojciecha Kaszewicza miała być zreformowaną, a ponieważ reorganizacya ta zależała od ks. biskupa krakowskiego, postanowiła kapituła upraszać go, aby przy reorganizacyi tej uwzględnić raczył następujące życzenia tejże kapituły:

- a) Kanonik rektor kolonii akademickiej w Tarnowie jest tylko kanonikiem honorowym bez prawa zasiadania w kapitule z głosem czynnym i biernym;
- b) kamienica „Mikołajowska“ ma być zwróconą kapitule jako jej własność;
- c) kolonia akademicka, jeżeli chce odzyskać wzmiankowaną kamienicę ma kapitule, a nie wikarym, zapłacić sumę 1000 Złp.;
- d) professor gimnastyki w kolonii akademickiej, ponieważ zajął miejsce, a zarazem pobory dawnego bakałarza szkoły tarnowskiej, ma również przejąć i jego obowiązki t. j. brać udział wraz z wikarymi w odśpiewywaniu jutrzni, sumy i nieszpórów, jako też uczestniczyć razem z innymi professorami kolonii akademickiej w processjach kościoła kolegiackiego;
- e) altarya Bl. Jana Kantego, jako przez fundatora oddana pod prawo kollatorskie prepozytów infułatów tarnowskich, nie może podlegać kollaturze Uniwersytetu krakowskiego;
- f) kamienica scholasterya (dawniej infirmarya), zabrana nie wiedzieć za czyjem pozwoleniem z posiadania scholastyka na pomieszkania professorów kolonii akademickiej, ma być temuż scholastykowi zwróconą.<sup>2)</sup>

Życzenia te przesłano do sądu biskupiego do Krakowa, a kapituła konsekwentnie do powyższej uchwały instalowała następnych kanoników

---

<sup>1)</sup> Acta capitularia eccl. colleg Tarnov. T. II. str. 200., <sup>2)</sup> T. II. str. 204, 205, 206.

rektorów kolonii akademickiej w r. 1774 i 1777 jako kanoników honorowych i w dniu 18. października 1779. r. postanowiła, iż kanonicy ci w stałach mają zajmować ostatnie miejsce po kanonikach gremialnych.<sup>1)</sup>

Musimy jeszcze dodać dla zupełnego wyczerpania przedmiotu, że niedługo po wejściu w życie fundacyi ś. p. ks. Wojciecha Kaszewicza, zmieniono nieco jego rozporządzenia z następujących powodów. Kanonik rektor kolonii przeciążony był pracą, ucząc retoryki i sprawując zarząd kolonii. Prowizor kolonii akademickiej uczynił więc wniosek, aby rektora kanonika uwolnić od obowiązku nauczania retoryki i zarządzić, aby tenże rektor odprawiał msze fundacyjne i uczył filozofii i teologii moralnej tudzież pierwszych zasad prawa i sumaryuszu procesowego w miarę uzdolnienia i chęci uczniów, a do nauczania retoryki przyjąć osobnego profesora z płacą 400 Złp. rocznie, nie z fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza, lecz z następujących czterech fundacyi:

- a) z fundacyi Antoniego z Bełdowa Bełdowskiego, kanonika katedr. krakowskiego, zapisanej w sumie 2000 Złp. w grodzie krakowskim w poniedziałek przed świętem Wszystkich Świętych w r. 1764 na sumach Maryi z Lubomirskich Jordanowej, kasztelanowej wojnickiej, zabezpieczonych na dobrach Kawęcinach, Sieprawie, Zakliczynie i innych;
- b) z opisanej wyżej fundacyi altaryi Bł. Jana Kantego w kolegiacie tarnowskiej w sumie 2000 Złp., pozostawionej przez Jana Kantego Wojskiego, prepozyta infułata tarnowskiego;
- c) z fundacyi Jadwigi Walewskiej, podstoliny dobrzyńskiej w sumie 2000 Złp., w r. 1765 we czwartek po niedzieli Conductus Paschae na sumach, na powyższych dobrach ciążących, zabezpieczonej i przez konsystorz krakowski 17. czerwca 1765. potwierdzonej, z obowiązkiem pobierającego dochód od powyższej sumy do odprawiania dwu mszy św. za duszę Andrzeja Wielowiejskiego, brata męża (zapewne pierwszego) fundatorki i
- d) z fundacyi ks. Jakuba Marciszewskiego, Dra ob. praw, profesora wydziału prawa, seniora i dziekana zastępcy tegoż wydziału, kanonika katedralnego krakowskiego i prowizora kolonii akademickiej w Tarnowie, w sumie 2000 Złp. w grodzie krakowskim 1767. r. we czwartek w sam dzień Przemienienia Pańskiego na tych samych dobrach zabezpieczonej, z obowiązkiem odprawiania co miesiąc dwu mszy św. za duszę fundatora.<sup>2)</sup>

Reorganizacya fundacyi ks. Wojciecha Kaszewicza w duchu wyżej opisanych życzeń kapituły tarnowskiej nie przysłała do skutku. Stały temu na przeszkodzie wypadki dziejowe pierwszorzędnej wagi, a mianowicie

---

<sup>1)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnoviensis T. II. str. 215. 262. 263. <sup>2)</sup> Ks. Kozicki Gimnasium Tarnov. erigitur, ex. act. episc. crac. vol. 102. fol. 241.



pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej polskiej, który kolonię akademicką tarnowską, jako w królestwie Galicyi i Lodomeryi położoną, usunął z pod zwierzchniczej władzy Uniwersytetu krakowskiego tak, że kolonia ta nie miała żadnej władzy nad sobą.

Wówczas to kapituła tarnowska uchwalała z dnia 11. września 1780. r. postanowiła zająć się losem omawianej kolonii akademickiej, aby ta tak pobożna i chwalebna („tam pia et laudabilis“) fundacya nie zmarniała. Zarząd kolonii tej, troskę o dobór uzdolnionych dla niej profesorów poruciła kapituła prepozytowi i scholastykowi tarnowskiej kollegiaty<sup>1)</sup> lubo nie na długo, albowiem w r. 1784 kolonia, w mowie będąca, zreorganizowaną została na gimnazyum pięcioklasowe.<sup>2)</sup>

Kanonikami rektorami kolonii akademickiej w Tarnowie byli:

1. Franciszek Ksawery Pohorecki, pleban we Frysztaku od 1757—1760
2. Karol Marksyn \_\_\_\_\_ „ 1761—1763
3. Jan Kanty Turyani \_\_\_\_\_ „ 1763—1766  
zrezygnował, zostawszy kanonikiem w kościele  
W. W. Świętych w Krakowie.
4. Stanisław Michał Wątorski \_\_\_\_\_ „ <sup>16</sup>/<sub>10</sub> 1766—1768
5. Józef Ostąński, Dr. filoz., pleban w Gromniku . „ <sup>16</sup>/<sub>6</sub> 1768—1773  
potem tarn. kanonik kaznodzieja 2-di ministerii.
6. Kazimierz Kapuściński, Dr. filoz. . . . . od <sup>18</sup>/<sub>4</sub> 1774—<sup>16</sup>/<sub>11</sub> 1777  
potem tarn. kanonik spowiednik.
7. Sebastian, Rączkowski, Dr. filoz., później proboszcz  
w Brzyskach \_\_\_\_\_ od <sup>17</sup>/<sub>11</sub> 1777 — 1784.

#### 41. Kanonik kaznodzieja 2<sup>di</sup> ministerii tytułu Przemienienia Pańskiego.

Inicjatywę do ufundowania tej dziewiętnastej i ostatniej kanonii dał Wawrzyniec Piekosiński, dziekan biecki, pleban w Święcanach. Mianowicie przybył on do Tarnowa i na generalnej kapitule w dniu 10. września 1766. r. oświadczył, iż ma zamiar ufundowania w kollegiacie tarnowskiej kanonii kaznodziejskiej 2-di ministerii i przeznaczenia na ten cel sumy 10000 Złp., wypożyczonej już Sienieńskiemu, staroście bieckiemu, na jego dobra Ropę, a nadto przeznaczenia drugiej sumy 2000 złp, na tychże samych dobrach zabezpieczonej, na potrzeby kollegiaty tarnowskiej,<sup>3)</sup> a w następnym 1767. roku wręczył kapitule tutejszej zapisy sum powyższych i prosił o poparcie swych zamiarów u biskupa krakowskiego, co kapituła przyrzekła uczynić.<sup>4)</sup>

---

<sup>1)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 270. <sup>2)</sup> Dr. Leniek: Kronika ks. Chrościńskiego. <sup>3)</sup> Acta capitularia eccl. colleg. Tarnov. T. II. str. 162., <sup>4)</sup> T. II. str. 163.